



Na wieczór

Razem

Razem



Gasnący dzień znużoną falą
rozbija się o krawędź cienia.
Wokół nas szepczą niecierpliwie
strumyczki spraw do załatwienia.

Czekam byś znowu, jak co wieczór
zagarnął mnie w swoje ramiona,
Otulił sobą, natchnął nadzieją,
oddalił lęki, choćby świat płonął.

I to jest magia, myśli modlitwa,
bez słów najczulsze zapewnienia.
Przenikające się dwa światy
w darze dwóch serc moc ukojenia.

Tu słowa żadne dziś nie padną,
gdy się oboje przytulamy.
Słowa, choć piękne mogą zawieść,
a ciało cóż, nie umie kłamać.

Zdjęcie z zasobów Google